

Obejmując funkcję Dyrektora RDLP Lublin na początku 2008r Jan Kraczek zagiął parol na pozbycie się z kierowniczych stanowisk leśników ze środowisk solidarnościowych. Rozpoczęła się nagonka, posypały się kontrole na nadleśnictwa, którymi kierowali leśnicy o poglądach patriotyczno - solidarnościowych. Kontrole nie obejmują nadleśnictw gdzie rządzą panowie jeszcze z rekomendacji komitetów wojewódzkich PZPR. Powołał komisję konkursową do opiniowania kandydatur na nadleśniczych w jej skład weszli nadleśniczowie z PZPR - owskiej rekomendacji. Wystąpił do wszystkich samorządów o zgodę na odwołanie wszystkich nadleśniczych opcji solidarnościowej, którzy są radnymi bez merytorycznego uzasadnienia. Nastąpiły odwołania. Ofiarą ostatnich dni jest odwołany bez uzasadnienia nadleśniczy z Janowa Lubelskiego Lucjan Bednarz. Jest on radnym powiatu zamojskiego. W ubiegłym roku Kraczek wystąpił do rady powiatu o zgodę na odwołanie bez uzasadnienia - spotkał się z odmową. Odwołanie nastąpiło niezgodnie z prawem. Jest to już trzeci odwołany nadleśniczy radny, a drugi bez zgody rady. Pan Bednarz to czołowa postać solidarności w lasach lubelskich w okresie jej odradzania się po roku 1989. Prowadzone przez niego Nadleśnictwo w realizacji zadań jest w czołówce RDLP. Zarówno rok ubiegły, jak i poprzedni zamknął z ponad milionowym zyskiem. Zrobił to, mimo dezorganizowania pracy ciągle nasyłanymi kontrolami, często z absurdalną tematyką. Żadnej pomocy od dyrektora nie uzyskał, tylko szykany. Odwołanie nastąpiło z przyczyn politycznych i osobistych ansów Dyrektora. W Nadleśnictwie Janów ma swoją siedzibę MKK Solidarność przy Dyrekcji Lubelskiej. Odwołanie nastąpiło, gdy przewodniczący Jacek Pomykała jechał na naradę KSPL Solidarność, w której uczestniczył Dyrektor Generalny dr Pigan. Podobnie było, gdy odwołano Dyrektora dr. Kamolę. Solidarność lubelska też jechała na spotkanie z dyrektorem generalnym. Dyrektor Kraczek odwołał również nadleśniczego ze Zwierzyńca Witolda Zakościelnego. Zarzut, że sprzedano trochę drewna na asygnatę drobnemu odbiorcy. Nadleśniczy przecież bezpośrednio sprzedaży nie prowadzi - zarzut absurdalny, szczególnie z obecnej perspektywy. Teraz w okresie kryzysu drobny odbiorca bardzo by się przydał. Zakościelny to długoletni przewodniczący Solidarności. Kraczek powołał na to stanowisko Andrzeja K. byłego sekretarza komitetu miejskiego PZPR. Nadleśniczy Andrzej K. ostro wziął się do roboty, odwołał z-cę Jansza B. byłego delegata na walne zebrania Solidarności. Pozbawił stanowiska sekretarza Nadleśnictwa Jana Sitarza członka solidarności i wysłał go na podleśniczego. Pan Sitarz jest po przebytych niedawno zawale, a praca podleśniczego związana jest z wysiłkiem fizycznym. Awansował na sekretarza Witolda K. byłego plutonowego batalionu specjalnego. ZOMO, był on prawą ręką nadleśniczego Bogusława G w okresie czystek za drugiej władzy koalicji SLD-PSL. Pozbawieni stanowisk leśnicy przechodzą to piekło po raz drugi . Pierwszy raz ich to spotkało za drugiej władzy w/w koalicji gdy rządziła drużyna Dyrektora Dawidziuka. Historyczną zasługą tej drużyny jest, że od czasów utworzenia Lasów Państwowych przez Adama Loreta, za wyjątkiem okresu okupacji wysłała na bruk największą liczbę leśników. Pan Kraczek był czołową postacią tej drużyny. Robił porządki, jako dyrektor w lasach krośnieńskich teraz robi to w lubelskich. Historia się powtarza, zmienił się tylko częściowo szyld. Wspaniałym posunięciem kadrowym Dyrektora było powołanie na naczelnika wydziału RDLP Lublin Bogusława G. Pan ten został powołany na stanowisko nadleśniczego w Zwierzyńcu za władzy w/w drużyny po pozbawieniu tego stanowiska Lucjana Bednarza. Szykanował byłego swojego przełożonego wyrzucał z pracy członków Solidarności. Wiedzę i zdolności organizacyjne wykazał jako leśniczy przez kilka miesięcy narobił takiego bałaganu, aż zajęły się tym organy ścigania, nie przeszkadzało mu to pisać bajek w prasie leśnej i udawać pokrzywdzonego. Pojechał na sesję Rady Powiatu w Zamościu, aby atakować Lucjana Bednarza i pomóc dyr. Kraczkowi w uzyskaniu zgody na odwołanie go ze stanowiska nadleśniczego w Janowie. Rada nie dała się nabrać na demagogię - zgody odmówiła. Poderwał jednak wizerunek lasów. Pan ten, jako leśniczy się nie sprawdził - naczelnikiem być może, zasługi dla drużyny ma.

Dziękuję Dyrektorowi Generalnemu dr Piganowi bo osiągnięcia Dyrektora Kraczka są za jego przyzwoleniem a mieni się człowiekiem Solidarności. Dziękuję również przewodniczącemu KSPL Solidarność Kazimierzowi Ulenieckiemu bo za osiągnięcia dyr. Kraczka splendor spłynie również na niego. Powinien nosić wieniec laurowy za milczenie gdy rugowani ze stanowisk ludzie Solidarności.

Muchomor.